

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM PADIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM PADIO INF WE PAP
PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM PADIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM PADIO INF WE PAP

Nixon w Leningradzie

„Najlepsze życzenia dla załogi lodołamacza „Lenin”, który stanowi wzór tego, jak można zastosować atom w imię poprawy bytu ludzi, a nie w celu ich zniszczenia — oto słowa, pisane w książce gości honorowych przez wiceprezydenta USA — Nixona, który wraz z innymi gośćmi amerykańskimi odwiedził lodołamacza.

Telewizja w Szczecińskim

W Kołowie, położonym kilkanaście kilometrów od Szczecina, przystąpiono do budowy nadawczej stacji telewizyjnej o mocy 100 KW. Wysokość masztu wynosić będzie 210 m. Ogólnopolski program telewizyjny będzie odbierany przez abonentów telewizji w całym woj. szczecińskim w roku 1963.

Wysokie odznaczenia dla działaczy poznańskiej kultury

(Inf. wł.)

Wybitni przedstawiciele poznańskiego środowiska kulturalnego otrzymali z okazji XV-lecia Polski Ludowej wysokie odznaczenia państwowe. Rada Państwa przyznała Order „Sztandar Pracy” II kl. znanemu pisarzowi Arkademu Fiedlerowi, dyrektorowi Opery im. St. Moniuszki, Zdzisławowi Górkowskiemu, kompozytorowi Tadeuszowi Szelińskiemu oraz Krzysztofowi Komandorowi, skompozytorowi i reżyserowi Opery, Antoniemu Majakowi.

*

Jak się dowiadujemy, znany działacz społeczny Wielkopolski, poseł na Sejm, dr Feliks Widy-Wirski otrzymał uchwałą Rady Państwa Order „Sztandar Pracy” I klasy. (ms)

Dla zdrowia

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej (TKKF) zorganizowało w Giżycku — nad jeziorem Kisajno obóz koedukacyjny dla młodzieży i dorosłych — miłośników sportów wodnych...

Podczas dwu tygodniowych turnusów — wczasowicze mieszkają w uroczych, malowniczych domkach campingowych, mają doskonałe warunki odpoczynku — a przy tym szerokie możliwości uprawiania gimnastyki i sportów... Na zdjęciu... po harcach na jeziorze odpoczynek przed domkiem...

CAF — fot. Barącz



Głos WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Poznań

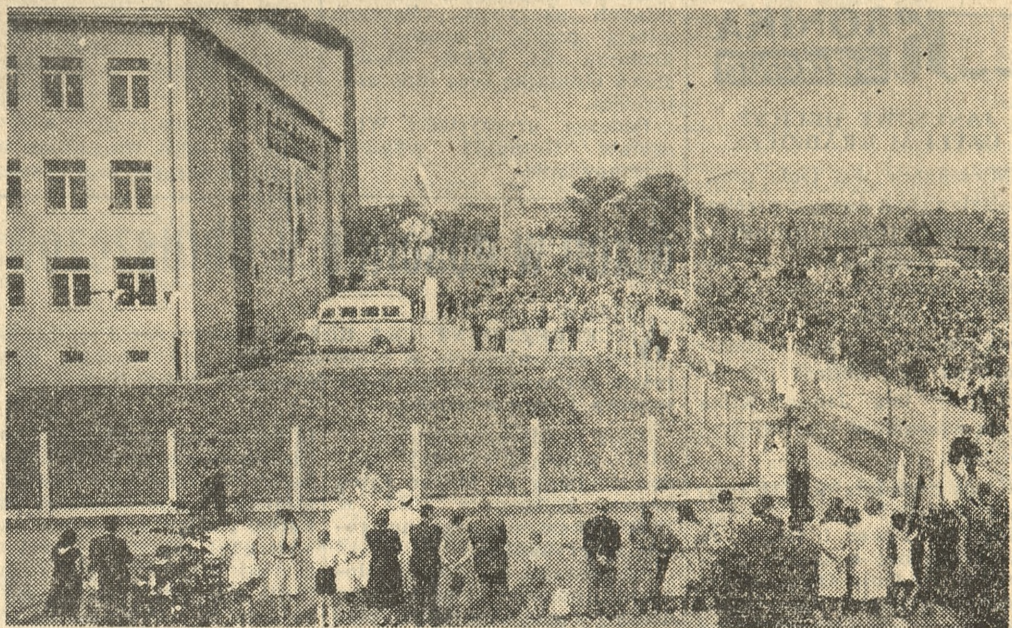
wtorek
28 lipiec
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 177 (4815)

Pierwsza szkoła Tysiąclecia



Dnia 26 lipca 1959 r. odbyła się w Czeladzi Piskach na Śląsku uroczystość przekazania władzom szkolnym pierwszej Szkoły Tysiąclecia. W uroczystości wziął udział I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka — inicjator hasła „1000 szkół na Tysiąclecie!”. Na zdjęciu — fragment uroczystości. Po lewej budynek nowej szkoły.

Sprawozdanie z przebiegu uroczystości zamieszczamy na str. 2.

CAF — fot. Seko

„Moda Polska” w Wiedniu

WARSZAWA (PAP)

27 bm. wyjechała do Wiednia trzyosobowa delegacja „Mody Polskiej”, która będzie reprezentować naszą modę na VII Światowym Festiwalu Młodzi i Studentów. Polskie modelki wystąpią w czasie festiwalu z nową, letnią kolekcją — składającą się z 30 sukienek, kostiumów i kompletów plażowych.

Intensywna działalność dyplomatyczna na konferencji genewskiej

Specjalny wysłannik PAP, red. Kerner, donosi:

Trzeci tydzień drugiej fazy konferencji genewskiej rozpoczął się pod znakiem niezwykle intensywnej działalności dyplomatycznej. Czołowa i odpowiedzialna rola w tej działalności przypada delegatowi brytyjskiemu — Lloydowi.

Seria spotkań dyplomatycznych została zainaugurowana jeszcze w niedzielę wieczorem kolacją Hertera i Lloyda z udziałem ambasadora USA w Londynie, Whitney'a, który specjalnie przybył do Genewy.

Warto zaznaczyć na marginesie, że było to dość nieoczekiwane spotkanie, gdyż jeszcze dzień przed tym delegacja brytyjska usprawiedliwiała swego szefa, że nie będzie mógł zo-

Zatrucie spirytusem metylowym...

WROCLAW (PAP)

Do godzin popołudniowych 27 bm. liczba ofiar zatrucia spirytusem metylowym w Zakładach Chemicznych „Rokita” w Brzegu Dolnym wzrosła o 9 osób i wynosi już 43. 6 spośród zatrutych zmarło w szpitalach, 5 utraciło wzrok, a jedna osoba walczy ze śmiercią.

27 bm. w południe milicja poszukiwała dwóch mężczyzn, którzy przypuszczalnie również ulegli zatruciu. Wiele osób nie zdawało sobie sprawy, że piło truciznę, tak że mogą istnieć inne jeszcze ofiary.

28 bm. odbędą się pogrzeby zmarłych ofiar tragicznego wypadku. Dyrekcja „Rokity” stara się o pomoc finansową dla ich rodzin.

Pierwsze wyniki śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką we Wrocławiu potwierdziły fakt kradzieży alkoholu metylowego z Zakładów „Rokita”.

...i nóżkami w galarecie

W niedzielę rano Pogotowie Ratunkowe interweniowało w Markach pod Warszawą aż w 16 wypadkach zatrucia nóżkami w galarecie. Dzięki temu udało się uratować przed masowym zatruciem uczestników 3 wesel, którzy mieli również otrzymać w godzinach wieczornych „specjały” pochodzące z tego samego źródła.

MO prowadzi dochodzenia w celu ustalenia winnych zatrucia. (PAP)

baczyć się z Herterem w niedzielę, jako że będzie jeszcze w Londynie. Pojawili się też zrozumieli w takiej sytuacji pogłoski o nowych instrukcjach Macmillana, jakie miał przynieść z sobą Lloyd. Trudno ustalić, w jakim stopniu pogłoski te odpowiadają rzeczywistości, niemniej jednak brytyjski minister musiał mieć coś bardzo istotnego i pilnego do powiedzenia Herterowi.

Tymczasem rozmowy na temat rozbieżności anglo-amerkańskich nie tylko nie milkną, lecz przeciwnie — przybrały na sile w ciągu ostatnich 24 godzin. Podczas gdy Brytyjczycy dokładają wszelkich starań, by doprowadzić do jakiegoś pozytywnego wyniku konferencji, który usprawniałby zwolnienie konferencji na szczycie, Amerykanie zajmują znowu sztywniejszą postawę, dając do zrozumienia, że bez wyraźnego zrezygnowania przez stronę radziecką z inwentarzem między dyskusowaniem kwestii tymczasowego porozumienia odnośnie Berlina zachodniego, a omawianiem sprawy komisji ogólnoniemieckiej, nie mogą uznać, że konferencja poczyniła postępy.

*

W poniedziałek rozmowy czterech ministrów zachodnich

Balonem przez Europę

KATOWICE (PAP)

W połowie sierpnia br. ze stolicy Górnego Śląska wystartuje do krajów Europy południowej wielki balon „Katowice” o pojemności 2.200 m³. W locie, organizowanym przez sekcję balonową Katowickiego Aeroklubu, wezmą udział dwaj znani piloci balonowi: szef pilotów balonowych w Polsce — Walenty Nowański oraz kierownik sekcji balonowej Katowickiego Aeroklubu — Florian Musioł.

Podczas tej wielkiej imprezy wyczynowej, balon „Katowice” przeleci m. in. nad: Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Jugosławią. We wszystkich tych krajach impreza ta wzbudziła duże zainteresowanie.

W 20 rocznicę wybuchu II wojny światowej

WARSZAWA (PAP)

1 września br., w XX rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę i wybuchu drugiej wojny światowej, rozpocznie się w Warszawie II Ogólnokrajowy Kongres Delegatów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Obrady kongresu toczyć się będą przez trzy dni w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki.

W kongresie weźmie udział około 800 delegatów, wybranych na wojewódzkich zjazdach ZBoWiD. Ponadto przybędą liczni goście z zagranicy, m. in.: przedstawiciele Między narodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu oraz podobnych organizacji, grupujących byłych kombatanów, partyzantów, uczestników ruchu oporu i więźniów hitlerizmu. Kongres, który odbywa się w dziesiątą lat po pierwszym, połączeniowym zjeździe ZBoWiD, będzie centralnym punktem obchodów XX rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Jak poinformowano dziennikarzy w dniu 27 bm. na konferencji prasowej w Zarządzie Głównym ZBoWiD, w całym kraju odbyły się już wybory delegatów na kongres. Opracowano także dokładny program uroczystości, które będą miały w tym roku szczególnie szeroki zasięg.

W dniach trwania kongresu w całym kraju odbędą się manifestacje antywojenne. Centralną imprezą będzie wiec na Placu Zwycięstwa w Warszawie, w dniu 1 września br. Na Górze Świętej Anny odbędzie

się zjazd byłych kombatanów, a w Bydgoszczy, zorganizowana przez Instytut Zachodni, konferencja naukowa, której tematem będzie walka narodu polskiego w latach 1939—1945. Zorganizowane zostaną spotkania z młodzieżą, żołnierzami i społeczeństwem.

W przeddzień XV rocznicy Powstania Warszawskiego, 31 bm. w sali Filharmonii Narodowej zorganizowane zostanie uroczyste wieczerze.

18 ofiar

Straszną katastrofą pod Radgoszczą...

(Inf. wł.)

Krwawa tragedia rozegrała się 25 bm., tj. ubiegłej soboty na szosie pod Radgoszczą, w powiecie międzychodzkiem.

Samochodem ciężarowym, za kierownicą którego siedział Wawrzyn Kędziński, jechał do pracy ludzie zatrudnieni w międzychodzkiej Przetwórnicy Owocowo-Warzywnej. W pewnym momencie — z przyczyn dotychczas nieustalonych — pojazd uderzył w przydrożne drzewo. Skutki były straszne. 18 osób zostało rannych. 10 pasażerów, którzy odnieśli najcięższe obrażenia przewieziono do szpitala. Kierowca samochodu został zatrzymany. Śledztwo w toku. Tyle informacji z Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu.

Wczoraj telefonowaliśmy do Szpitala Powiatowego w Międzychodzie. Okazało się, że jedna z ofiar katastrofy — kobieta (nazwiska nie potrafiono podać) zmarła. Życiu pozostałych rannych nie grozi niebezpieczeństwo. (ak)

...i pod Starachowicami

27 bm. pod Starachowicami wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy „STAR” Ostrowieckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, wiozący robotników do pracy, zjechał na zakręcie szosy do rowu i wywrócił się do góry kołami. W wyniku katastrofy 3 osoby poniosły śmierć, a kilkanaście zostało ciężko rannych. Ofiary wypadku przewieziono natychmiast do szpitala.

Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie uszkodzenie hamulców. Dochodzenie trwa. (PAP)

240 mln zł strat spowodowały pożary

WARSZAWA (PAP)

Lekkomyślność i niedbalstwo kosztowało nas w I półroczu bież. roku ponad 240 mln. zł. W tym okresie zanotowano w całym kraju aż 11 889 pożarów. W analogicznym okresie ub. roku było ich niewiele ponad 8 tysięcy. Straty spowodowane pożarami wyniosły wówczas 160 mln. zł.

Z ogólnej sumy tegorocznych strat wywołanych pożarami na obiekty państwowe i spółdzielcze przypadło blisko 64 mln. zł, a na prywatne głównie na wsi, ponad 177 mln. zł.

Wspólna Liège-Kraków

Bawiący w Krakowie prezydent Liège w Belgii — A. A. Buisseret, oświadczył, że Liège ma zamiar nawiązać w najbliższym czasie żywszą łączność kulturalną z podwawelskim grodem.

Stevenson patrzy optymistycznie

PARYŻ (PAP)

Przywódca Amerykańskiej Partii Demokratycznej — Adlai Stevenson, oświadczył w wywiadzie dla jednego z włoskich dzienników, że jego zdaniem problemy będące obecnie przedmiotem dyskusji na konferencji genewskiej mogą być rozstrzygnięte tylko podczas spotkania szefów rządów. Stevenson uważa, że do konferencji na najwyższym szczeblu dojdzie na jesieni.

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacyjnego — Marian Flejsierowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE I MYŚLI

MISJA

Nie trzeba być znawcą polityki międzynarodowej, by z wypowiedzi N. S. Chruszczowa podczas niedawnej wizyty w Polsce i ze wspólnego oświadczenia polsko-radzieckiego wyciągnąć jednoznaczny i nie wątpliwy wniosek, że granica na Odrze i Nysie między Polską a Niemcami jest słuszną i sprawiedliwą i nienaruszalną, że właśnie taka a nie inna granica może być punktem wyjścia do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. Oczywiście, najlepszym wyjściem byłoby podpisanie traktatu z rąk ogólnoniemieckim, ale w obecnej sytuacji powinny go podpisać oba rządy niemieckie. Niestety, koła rządzące w Niemieckiej Republice Federalnej, nie zdradzają dotychczas ochoty do takiego rozwiązania problemu, wobec czego zarówno ZSRR jak i Polska zamierzają podpisać traktat tylko z NRD.

U źródeł stanowiska ZSRR i Polski leży dążenie do pokojowego współistnienia państw bez względu na ich ustrój polityczny. A mamy przecież niemiecki wkład w dzieło utrzymania pokoju światowego. Wspomnijmy o bardzo popularnym „planie Rapackiego”, zmierzającym do utworzenia w Europie strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej.

Równie ważna i istotna jest wysunięta przez Polskę i ZSRR propozycja zawarcia paktu o nieagresji między krajami sygnatariuszami Układu Warszawskiego z jednej strony i Państwa Atlantycznego z drugiej. Nienowa to myśl ale kolejne jej wyrażenie we wspólnym oświadczeniu jest jeszcze jednym dowodem dobrej woli.

Naczelnym zadaniem naszej polityki zagranicznej jest usunięcie groźby wojny. Stając po stronie tej polityki, to znaczy zapewnić sobie spokojne życie i — czyste sumienie.

Marian Flejsierowicz

„Koziołki“

Na 115 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” na dzień 26 lipca 1959 r. wpłynęło 254.073 zakładów o łącznej wartości 762.219 zł. Fundusz nagród wynosił 419.220 zł.

W wyniku publicznego, komisyjnego losowania głównego, które odbyło się 26 bm. w Poznaniu na Starym Rynku wylosowano następujące numery wygrywające: 1, 4, 7, 15, 18, 26. W dodatkowym losowaniu wygrana padła na końcówkę nr banderoli 703. (na)



Na Śląsku oddano do użytku pierwszą w kraju szkołę Tysiąclecia

W uroczystości uczestniczył Wł. Gomułka

Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie święciły 26 bm. „szkolną niedzielę”. W dniu tym w 89 miejscowościach woj. katowickiego odbyły się uroczystości oddania do użytku nowych obiektów szkolnych, zawieszania tradycyjnej wiechy na nowo wznoszonych budynkach lub wmurowania kamienia węgielnego pod nowe szkoły.

Młodzież śląska otrzymała 26 bm. 24 szkoły podstawowe. Ponadto oddano do użytku 6 domów nauczycielskich, 2 przedszkola i jeden internat — łącznie 33 obiekty. Kamienie węgielne wmurowane pod 23 szkoły, wśród których 17 — to Pomniki Tysiąclecia Państwa Polskiego, budowane ze składek społecznych, oraz pod 4 inne obiekty oświatowe. Główne uroczystości „szkolnej niedzieli” odbyły się w Czeladzi — Piaskach. Tu oddano do użytku pierwszą w kraju szkołę wzniesioną dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego. W uroczystości wzięli udział inicjator wielkiej akcji budowy szkół I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

Koszt budowy nowoczesnego, świetnie wyposażonego budynku szkolnego w Czeladzi oraz znajdującego się obok domu nauczyciela o 12 mieszkaniach wyniósł 10,5 mln. zł. Na sumę tę złożyto

się przeszło 5 mln. zł ze składek żołnierzy, ponad 2 mln. zł ofiarowali górnicy z „Czeladzi” resztę zaś pokrył z zebranych funduszy Wojewódzki Społeczny Komitet Budowy Szkół. Przy budowie o-

KRONIKA sądowa

JANUSOWE OBLICZE CZYLI 55 KRADZIEŻY

Mieszkańcy wsi Gola (pow. Wolsztyn) byli święcie przekonani, że właściciel 8,5-hektarowego gospodarstwa — 39-letni Franciszek Mikołajczak jest tylko rolnikiem. Nikt nie podejrzewał, że pan Franciszek ma dwa oblicza jak legendarny bóg Janus. Kilka słów właśnie o tym drugim obliczu...

Kiedy zapadała noc, Mikołajczak wkładał gumowe buty, czak wkładał na rower i jechał do wsi oddalonej o szereg kilometrów od Goli. Osiągnawszy cel nasz „bohater” przystępował do dzieła, w rezultacie czego następnego dnia zgłaszano MO:

11 maja 1956 r. w Boruży Kościelnej (p. N. Tomyśl) skradziono Władysławowi W. 10 kg cukru i 0,5 kg winy...

17 maja 1956 r. w Trzcinicy (p. Kościan) nastąpiło włamanie do piwnicy i kradzież 2 wiader smalcu...

10 czerwca 1956 r. w Gradowicach (p. Kościan) skradziono na szkodę Genowefy S. — 30 kg cukru, 2 kg kielbasy i 100 zł...

Tego rodzaju eskapady Mikołajczak organizował co kilka lub kilkanaście dni „wizytując” wioski w powiatach Kościan, N. Tomyśl lub Wolsztyn.

Szczególną „słabość” miał do artykułów żywnościowych, ale właściwie nie gardził niczym. Brał gotówkę, lejece, zegarki, garderobę damską, masyżki do strzyżenia włosów, nożyczki itd. Bardzo często jeden „występ” przynosił mu kilka tysięcy zł korzyści. Występów zaś — jak ustaliła Prokuratura Wojewódzwa w Poznaniu — było 55! Obecnie Janus naszych czasów oczekuje w więzieniu na proces. (ak)

biętu pracowało wojsko, pracowali górnicy i liczni mieszkańcy osiedla. Jasny, dwupiętrowy budynek szkolny zawiera 15 izb lekcyjnych, świetlicę, pracownię fizyczną — chemiczną i biologiczną, stołówkę, a także wielką salę gimnastyczną.

Tuż obok pomnika ustawiono trybunę. Naprzeciw niej na rozległym placu zebrały się w niedzielne przedpołudnie tysiące mieszkańców Czeladzi. Godz. 10 zrywa się burza oklasków i serdecznych powitanych okrzyków. Zebrani witają przybywającego I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę oraz inne osobistości.

Podczas uroczystości Władysław Gomułka wygłosił przemówienie.

Nixon w gościnie u Chruszczowa

MOSKWA (PAP) WICEPREZYDENT USA Richard Nixon wraz z małżonką spędzili niedzielę w rządowej willi pod Moskwą jako goście przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa i jego małżonki.

Wraz z wiceprezydentem w willi podmoskiewskiej spędził niedzielę dr Milton Eisenhower, ambasador USA w ZSRR Thompson oraz inni goście amerykańscy.

Korzystając z pięknej, słonecznej pogody, gospodarze ra dzieci i goście amerykańscy opuścili willę i udali się w stronę przystani na rzece Moskwy. Liczni moskwićanie, zażywający kąpiele słoneczne na plaży, zgromadzili im serdeczną owację. Wiceprezydent Nixon rozmawiał bezpośrednio z wieloma osobami. Następnie goście wraz z towarzyszącymi im przywódcami radzieckimi wsiadli na kuter, na którym odbyli dłuższą przejażdżkę po rzece Moskwy. Z obu brzegów rzeki pozdrawiali ich serdecznie liczni plażowicze. Goście amerykańscy zwrócili uwagę na dużą ilość aut, którymi mieszkańcy Moskwy przyjeżdżali na wypoczynek na dzielnicy.

Po powrocie z przejażdżki odbyło się przyjęcie, wydane na cześć wiceprezydenta USA i towarzyszących mu osób. W czasie przyjęcia wywodziła się między N. S. Chruszczowem a R. Nixonem szczera, ożywiona rozmowa, w czasie której poruszono problemy będące obecnie przedmiotem rozważań na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie, a także problemy dotyczące stosunków radziecko — amerykańskich.

Agencje zachodnie cytują wypowiedź rzecznika delegacji amerykańskiej na temat rozmowy między premierem Chruszczowem a wiceprezydentem Nixonem. „Spotkanie to by-

Ze świata wielkiej polityki

Uczeni z Pugwash

Jeden z najwybitniejszych uczonych amerykańskich, laureat nagrody Nobla, fizyk, prof. Linus Pauling, odbywa obecnie podróż po świecie, której jedynym celem jest ostrzeżenie rządów i ludzkości przed niebezpieczeństwem broni atomowej. Nie lada sensację stanowiły jego odczyty wygłoszone w tych dniach w obu częściach Berlina: zachodniej i wschodniej. Naczelna teza Paulinga brzmi w obecnych warunkach zapewne utopijnie: „Albo zagłada ludzkości przez bomby atomowe i wodorowe, albo rząd ogólnoswiatowy”. Uczony daje jednak dowody swego realizmu, skoro — jako warunek takiego rządu — stawia przyjęcie do ONZ wszystkich bez wyjątku państw, przede wszy-

stkim Chin Ludowych i obu republik niemieckich. Wypada dodać, że odczyty Paulinga w Berlinie spotkały się z gorącym przyjęciem.

W tym samym czasie w miejscowości Baden pod Wiedniem odbyło się spotkanie 25 wybitnych uczonych, związanych z swych pracach z atomistyką, przybyłych ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Francji i Niemieckiej Republiki Federalnej. Już samo zestawienie państw powinno dać wiele do myślenia. Uczni ci nie zostali wysłani ani przez rządy, ani przez instytuty naukowe. Przybyli zupełnie indywidualnie.

W 10 rocznicę zrzućcia bomby atomowej na Hiroszimę Einstein i Russell zwrócili się z apelem do największych uczonych świata, ażeby spotkali się pomiędzy sobą dla dokonania swobodnej wymiany poglądów na temat niebezpieczeństwa wynikającego z rozwoju atomistyki na usługach wojny. Pierwsza konferencja doszła do skutku w 1955 r. w Londynie, jej inicjatorem był Russell. Organizatorem drugiego spotkania w amerykańskiej miejscowości Pugwash był jeden z wielkich przemysłowców USA, Cyrus Eaton. Kolejny zjazd nastąpił w ub. roku w tyrolskim miasteczku, Kitzbühel. Jednakże to, jak i obecne spotkanie, nazywano „konferencją Pugwash”. Od dwóch lat pod tym mianem rozumie się prywatne, zamknięte zjazdy najwybitniejszych uczonych, wśród których poważny procent stanowią laureaci nagrody Nobla.

W zeszłym roku w Kitzbühel wszyscy uczeni „konferencji Pugwash” podpisali oświadczenie, w którym zażądali zaprzestania doświadczeń nuklearnych i międzynarodowego porozumienia.

Przykład Paulinga i światowej grupy uczonych spod znaku „Pugwash” dowodzi, że przeszli oni już do wielkiej akcji propagandowej, której celem jest powstrzymanie świata przed zbiorowym samobójstwem, spowodowanym przez nieodpowiedzialnych polityków lub militarystów. To wielkie zbliżenie naukowców jest światowym wydarzeniem. Wydaje się, że opinia publiczna nie docenia jego wagi po prostu dlatego, iż zbyt mało wie o tej imponującej współpracy, która istnieje w cieniu problemów politycznych. Ale ta współpraca może okazać się dobrodziejstwem ludzkości!

Antoni Pawlikiewicz

Bogatsi o 10 samochodów z PKO

W losowaniu, które odbyło się w Warszawie 25 bm., rozlosowano ogółem 87 samochodów. W województwie poznańskim — posiadaczom książeczek PKO, premiowanych samochodami przypadło 10 samochodów na następujące numery książeczek: UO 104.211 — Poznań — „Warszawa”, UO 105.300 — Poznań — „Octavia”, UO 331.641 — Poznań — „Octavia”, UO 105.286 — Poznań — „P-70”, UO 106.991 — Poznań — „P-70”, UO 801.086 — Gniezno — „Octavia”, UO 331.054 — Leszno — „P-70”, UO 99.547 — Leszno — „P-70”, UO 596.459 — Jarocin — „Syrena” i UO 595.767 — Ostrów Wlkp. — „Warszawa”. Oddziały i Ekspozytury PKO oraz niektóre większe urzędy pocztowe w dalszym ciągu zakładają książeczki oszczędnościowe PKO — premiowane samochodami. Najbliższe losowanie książeczek premiowanych samochodami odbędzie się w październiku br. (na)

ANTON MARCZYŃSKI Tam gdzie szalał

— Słusznie, zatem Związek Ondulatorów... Z licznych rodzajów żaloby najpraktyczniejszy dla nas byłby litewski. Polegał on na urządzaniu seansów spirytystycznych zwanych Dziady, Grandfathers, podczas której rozpamiętywano wyczyny zmarłego na przykład tak: „Zbita i przebiegła srode, nie mogłam znaleźć noclegu, zmarzłam z dziećmiem na drodze. Nie znalazłam litości, panie! Hej, sowy, puchacz i kruki, szarpmy ciało na sztuki, niechaj nagle świecą kości!... Widząc, iż mój artystyczny wstęp do przedmowy wywołał tu konsternację, przechodzę do jąder sprawy.

— Nareszcie — westchnęła Patrycja, sięgając po fiaskę.

— Niektórzy tubylcy przezywali mnie przybłądą z północy i potępiali moje mieszanie się do ich spraw. Czynielem to, wyjaśniam na cudze zaproszenie i życzenie. Z własnej pilności rozwalilem tu tylko kawał płotu swoim starym autem, aby mój pobyt tutaj wyglądał na następstwo wypadku drogowego w okolicach, które słyną z gościnności mieszkańców. Jak było do przewidzenia, gościnni państwo Curr, zamiast kazać mi zapłacić za płot, zaprosili mnie do Cypress Mansion, dopóki nie naprawię swego autogrucho. W ten sposób zakamuflowane zostało dawniejsze moje zaproszenie listowne przez inną osobę.

— Tą inną osobą byłam ja — odezwał się Edward Byrnes. — Poznałem pana Królikę podczas wojny hitlerowskiej i także później podziwiałem jego osią-

nięcia wywiadowcze, uzyskane z bezkonkurencyjną dyskrecją!

— Na czym polegała to jego bezkonkurencyjność? — spytała piękna rozwódka kubańska Rosita Verdugo, patrząc z nowym zainteresowaniem na pulchnego Polaka.

— Na przykład na tym, że dla wprowadzenia w błąd przestępców mówi i działa jak karykatura prawdziwego detektywa, jak niedołęga, tchórz, niezdara...

— Dosyć, dosyć, nadmiar pochwał może mnie zepsuć — wtrącił Rafał skfornie.

— No dobrze, ale kogo to szwagierka chciała w błąd wprowadzić i śledzić w naszym domu? — spytała Patrycja, mając snadź także nieczyste sumienie.

— Przede wszystkim zabójców swej matki — Rafał wyrzucił Edwarda.

— Oddycham z ulgą. Gdy tu umierała moja teściowa, byłam w Kanadzie.

— Tak jest. Równie dobre alibi jak pani mieli tu zresztą wszyscy, z wyjątkiem pani Mitzi Byrnes, pana Jakuba Curr, panny Arleny i Jima.

— Ostatnich dwojga, jako dzieci, nie ma co liczyć, panie Królik.

— Zgoda na Jima, który miał wówczas 4 latka, podczas gdy najmłodszy morderca rodziców znany nam z prasy, liczy sobie 8 lat, prawda? Natomiast Arlenka miała wówczas lat 10, jeśli prawda jest, że ona ma dziś tylko 13. Zdrowa, wysportowana dziesięciolatka, często grająca z chłopcami w palanta, mogła tą długą pałą zabić, lub choć ciężko poturbować nawet mężczynę zaskoczonoego we śnie, co dopiero na pół sparaliżowaną staruszkę! Czy nie tak, doktorze Druman?

— Ha, moc by mogła, ale czemużby miała bić własną babkę?

(C. d. n.)

Wrócimy tu jesienią

Przed wybudowanym na polach grunwaldzkich obeliskiem, mienią się w słonecznych blaskach różnokolorowe stroje kilkudziesięciosobowej wycieczki młodzieżowej przybyłej z Krakowa. Nieco na uboczu, duża grupa osób otacza przewodnika ciasnym kregiem i z zainteresowaniem słucha udzielanych przez niego wyjaśnień. Stojący obok białokitny autokar przyswoił tę wycieczkę aż z Zamościa. Na dopiero co skoszonym polu, zgromadziło się ponad dwieście osób. Jest jeden z ostatnich dni czerwca.

S pokójnie tu jeszcze i ci — mówi właściciel wygaszonego przed chwilą motocykla. Maszyna pokryta jest gęstą warstwą kurzu. Turysta wraz z żoną przybył na pola grunwaldzkie aż z Łodzi, wstępując po drodze do znajomych w Suszu. Przeszedł dzielącą to miasteczko od Grunwaldu „połknął” jednym tchem. Rozgląda się teraz ciekawie po okolicy, szukając śladów rozpoczętych robót, związanych z budową pomnika bohaterów grunwaldzkich.



Książki — wolne od cła

W numerze 29 Dziennika Ustaw PRL z dnia 14 maja 1959 r. zamieszczone zostało rozporządzenie Ministra Handlu Zagranicznego zgodnie z którym książki, wydawnictwa albumowe i muzyczne (nuty) — wydane w kraju po roku 1945 (również w oprawach skórzanych, w pojedynczych egzemplarzach poszczególnych tytułów) w ilości nie przekraczającej 3 kg w przesyłce — zwolnione są od cła wywozowego.

Rozporządzenie to ustala także, że zwolnienie tych przedmiotów od cła przy przebiegach pocztowych stanowi jednocześnie pozwolenie na wywóz przedmiotów za granicę.

W związku z tym traci aktualność przepis dotyczący obowiązków zaopatrywania wysyłanych książek w dedykację.

(na)



Fot. — K. Przychodźki

Tu poczta wczasowa!

Były okresy historyczno-literackie, w których niezmiernym wzięciem cieszyły się pamiętniki. Wprawdzie teraz inne czasy — wiek atomowy — ale to chyba nie przeszkadza publikacji „Pamiętnika” wczasowicza naiwnego. Oto fragmenty tegoż elaboratu znalezione — dajmy na to — na stacji PKP w Zmigrodzie...

1 LIPCA
Nareszcie! Po 7 godzinach jazdy na stojaka dotarłem do Szklarskiej Poręby Górnej. Krew mnie zalewała, idy pomyśleć o PKP. Ceny biletów podskoczyły, a warunki podróży, mimo optymistycznych zapowiedzi ładał pod psem.

Mieszkam w DW „Sila”. Warunki — w całym tego słowa znaczeniu — wysokogórskie. Nie dość, że Poręba położona jest 700 m ponad poziomem morza. Nie dość, że dom wczasowy znajduje się na strzemiście. Na dodatek ułożono nie jeszcze na III piętrze (z grubością przerobionym strych). Nic dziwnego, że woda tu dochodzi z przerażeniem.

— Pani, toć to najgorszy u nas kój — oświadczyła pokojówka. — Też mi odkrycie Ameryki...

Z pamiętnika naiwnego

7 LIPCA
Śniadanie — prawie pycha! Zupa mleczna z makaronem (można „wsunąć” 2 głębokie talerze), jajko, bułki, masło, dżem, kawa. Obiad i kolacja również dobre i obfite. No, no, taki wikt w ramach zapłaconych za dwutygodniowy pobyt 220 złotych...

8 LIPCA
Ciekawe, że na wczasy przyjeżdżają niemal wyłącznie ludzie stanu wolnego... Wszyscy bez obrączek, wszyscy pijąc coś mocniejszego od kawy mówią „nasze kawalerkie”.

Dziś jeden z tych kawalerów pokłócił się z kolegą, który wobec dość liczego audytoria odezwał się niespodziewanie:

— A wiesz, że twoja żo... — tu nastąpił atak kaszlu, bo kawaler, do którego skierowano te słowa, spojrzał wilkiem. Potem poszli obaj na stronę, żywo dyskutując. Odtąd nie rozmawiają z sobą.

10 LIPCA
Żar z nieba. Tymczasem pakują nas (53 osoby!) do autobusu i na przód uładowany szlakiem Poręba — Cieplice — Karpacz — Bierutów — Co chwilę wysiadka i zwiedza-

nie. Muzeum Ornitolologiczne, tor kolejowy, świątynia Wang, itd. Upał potworny. Stąd też najprzyjemniej było w podziemiach zabytkowego kościółka w Cieplicach, choć nie wszyscy mieli odwagę spojrzeć w otwarte trumny ze szczątkami zmarłych kilkadziesiąt lat temu.

11 LIPCA
Bez blufu mogę się chwalić przed znajomymi, że bawiłem poza granicami PRL. Ten wiekopomny fakt nastąpił podczas wycieczki na Łabski Szczyt (ok. 1500 metrów ponad poziom morza). Ścieżka kilkadziesiąt metrów wiodła przez terytorium CSR. Zboczyć nie można jednak było. Znalezi się kiedyś tacy odważni i musieli się gęsto tłumaczyć WOP-istom. Czechów spotkaliśmy natomiast na Łabskim oddalonym o... 2 kilometry od granicy.

13 LIPCA
Dwudniowa wycieczka na Śnieżkę odwołana. Dlaczego? Przyczyny obiektywne — remont schroniska. A podobno teraz właśnie punkt kulminacyjny sezonu.

15 LIPCA
Rzecz o drenażu czyli o dancingu w „Orbisie”.

MIESZANKA prasowa

Jak twierdzą statystycy, za 100 lat Polska liczyć będzie około 100 milionów mieszkańców, jeżeli przystąpi naturalny utrzymywanie się będzie nadal na dotychczasowym, rekordowym poziomie.

* Amerykański statek pasażerski „United States” przewiózł w ciągu ostatnich 7 lat przez Atlantyk prawie 477 tys. pasażerów.

* W Czechosłowacji wybudowano most z blachy duraluminiowej, którego poszczególne części zostały połączone z sobą przy pomocy kleju syntetycznego.

* Jedną z brytyjskich stoczni w Glasgow buduje obecnie statek, przeznaczony do żeglugi na Jeziorze Wiktorii w Afryce. Statek ten budowany jest w ten sposób, że w końcowym stadium prac, kadłub zostanie rozmontowany, zapakowany do około 1.500 skrzyń i przewieziony w głąb lądu, gdzie odbędzie się ostateczny montaż. Statek ten pomieści ogółem około 250 osób, kawiarnię, herbaciarnię i 200 ton ładunku.

* 8-letni Polak — Krystian Książkiewicz, z Francji, zdobył w kategorii amatorów złoty medal i pochwałę na Międzynarodowym Konkursie Akordeonistów. (L)

uczestnikami wycieczek, których nie mamy gdzie ulokować. Każdego roku powtarza się ta sama wędrówka turystów w poszukiwaniu noclegów i wyżywienia. Dlatego uważam, że nie w Stębarku lecz w Grunwaldzie powinien być wybudowany dom turystyczny.

Pomnik monument będzie ścigał dziesiątki tysięcy turystów i wycieczkowiczów z całego kraju i zagranicy. Myśl, iż te ciche i spokojne wsie i pola rozslawione zostaną w całym kraju, że tętnią one będą życiem i gwarem, że Grunwald i okoliczne miejscowości znajdą się w orbicie zainteresowań całego społeczeństwa cieszy mieszkańców Warmii i Mazur.

Wracamy do Olsztyna. Gdy przyjedziemy tu jesienią, w ziemię białe zostaną pierwsze łopaty, żłobiące wykopy pod poszczególne elementy pomnika, pod budowę muzeum i amfiteatru. W muzeum, w którym zgromadzone zostaną pamiątki grunwaldzkie znajdują się szczątki żelaznej zbroi odnalezione przez Jana Dentkiewicza rolnika ze wsi Grunwald w czasie prac melioracyjnych. Znalezione Dentkiewicza stanowią się zaczątkiem muzeum w Grunwaldzie. Choćby dlatego nazwisko jego warto i należy zapamiętać... (ZAP)

Zygmunt Milewski

Byli generałowie

Najbardziej znane osobistości świata wojskowego Stanów Zjednoczonych, jak generałowie Mac Arthur, Bedell Smith i Bradley, figurują w zarządach wielkich spółek zbrojeniowych. Tego rodzaju powiązanie budzi rosnące zaniepokojenie opinii publicznej, o czym świadczy fakt, że sprawa ta już nie raz opierała się o Kongres. W swoim czasie np. kongresman A. Santagello sporządził listę b. oficerów zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym i zaproponował, by rząd USA przestał udzielać zamówień przedsięwzięciom zbrojeniowym, zatrudniającym byłych oficerów, którzy w ciągu ostatnich pięciu lat pozostawali w służbie czynnej.

Ostatnio amerykański senator z ramienia demokratów,

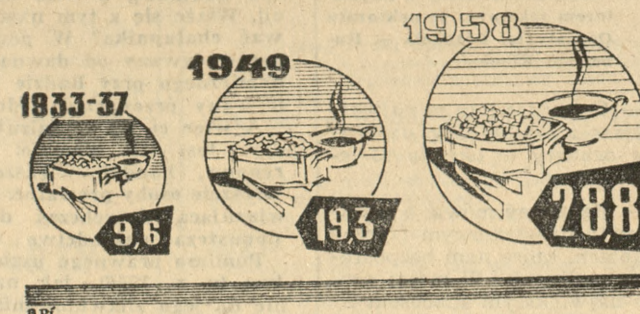
P. Douglas, oskarżył spółki zbrojeniowe o angażowanie zdymisjonowanych oficerów nie według kwalifikacji, lecz według ich stosunków w Pentagonie, dzięki którym firmy uzyskują korzystne zamówienia. 721 pułkowników i generałów pracuje obecnie dla przemysłu zbrojeniowego.

Zaatakowane firmy argumentują, że dymisjonowany wyższy oficer rzadko pracuje w dziale sprzedaży, zajmuje natomiast najczęściej stanowisko administracyjne lub techniczne, a rady jego są niezmiernie cenne dla przemysłowców, pracujących dla wojska. Twierdzą także, że Pentagon jest instytucją zbyt biurokratyzowaną, by jedna osoba mogła decydować o udzieleniu poważnego zamówienia.

Powstaje zamknięte koło interesów. Generałowie są zainteresowani w tym, by przedsięwzięciom zbrojeniowym, niezależnie od rzeczywistych potrzeb amerykańskich sił zbrojnych, zapewnić zyskowne zamówienia — bo to za bezpieczeństwo państwa, przedsiębiorstwa zaś całą swoją siłą materialną popierają tych kierowników Pentagonu, którzy gwarantują utrzymanie intensywnego poziomu zbrojeń. Wojowniczy generałowie zawdzięczają swoją polityczną egzystencję monopolom, monopole — generałom. Czy można się więc dziwić trudnościom, jakie napotyka wszelka myśl o demilitaryzacji polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych? (API)

ILE CZEGO SPOŻYWAMY?

cukier na 1 mieszkańca w kg.



Rozbudowa polskiej elektroniki

300 milionów złotych pochłonie w tym roku rozbudowa polskiego przemysłu elektronicznego. Beniaminek współczesnej techniki — tranzystor czyli półprzewodnik, urodzony w pracowniach uczonych już po ostatniej wojnie, a będący dziś najważniejszą bodaj figurą w technice elektronicznej — otrzyma w Polsce szczególne przywileje. W roku

bieżącym produkcja tranzystorów wyniesie jeszcze tylko 50 tys. sztuk, ale już za siedem lat nasze zakłady wytwórcze wypuszczą na rynek co najmniej 4 miliony elementów tranzystorowych. W tym samym okresie produkcja diod półprzewodnikowych podskoczy z 1,8 mln. sztuk do 5,2 miliona, lamp mikrofalowych — z niecałych 4 tysięcy do 40 tysięcy, lamp odbiorczych z 7 tys. do 19,5 tysiąca, kinoskopów ze 103 tys. do 710 tys. sztuk.

Ogólna wartość produkcji krajowego przemysłu elektronicznego wyniesie w bieżącym roku około 600 milionów złotych. W roku 1965 wzrośnie ona do 2.400 milionów. Ten śmiały plan oznaczać będzie zasadniczy przełom jakościowy w szeregu dziedzin, w których technika elektroniczna znajduje swe zastosowanie. Należy tu zwłaszcza elektryfikacja kolei (specjalne prostowniki elektroniczne), produkcja urządzeń radiotechnicznych, udoskonalonych typów odbiorników radiowych i telewizyjnych, różnego rodzaju przyrządów kontrolnych i pomiarowych, jak też rozwój cybernetyki — produkcja i wykorzystanie elektronicznych maszyn matematycznych.

(K. Rzem.)

Obiecując

— zły obyczaj!

Przed okresem urlopowym ukazały się w prasie (w „Głosie” za pośrednictwem PAP — także) informacje, z których czarno na białym wynikało, że ludzie wyjeżdżający na wczasy na podstawie skierowań Funduszu Wczasów Pracowniczych — będą korzystali ze specjalnych miejscówek w poczekalniach. Nic więc dziwnego, że osoby udające się na wczasy, zamierzały skorzystać z oficjalnie zapowiedzianego udogodnienia.

Tymczasem rzeczywistość okazała się taka że owe notatki prasowe, owszem, wszyscy czytali, ale się jeszcze tacy nie urodzili, którzy z przyrzeczonych miejscówek korzystali, bądź też je wydawali... Bo i FWP, i rady zakładowe, i władze kolejowe, wymienionymi miejscówkami nie dysponują i żadnych zarządzeń w tej sprawie nie mają.

A ludzie tacy już są, że czymś się nie da zamku na lodzie czy ziarnka grochu, ale obiecane — czują się zawiedzeni i klną. Wniosek? Chyba prosty. Zanim się jedną choćby informację podobnego typu do publicznej wiadomości poda — co najmniej dwa razy należy pomyśleć o możliwościach jej realizacji. (hs)

Chlubny jubileusz

W tych dniach mija X-lecie Polskich Wydawnictw Gospodarczych.

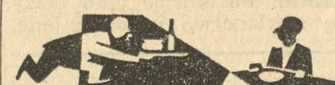
Powstałe w 1949 r. Wydawnictwo, ma za sobą poważne sukcesy. W okresie swej działalności wydało ono 1.188 książek o łącznym nakładzie prawie 3 mln. egzemplarzy oraz 4.167 numerów czasopism, których nakład sięga poważnej cyfry, ponad 64 mln. egzemplarzy. Plan roku bieżącego przewiduje wydanie z górą 98 tytułów.

Pokażny bilans ilościowy, to jeszcze nie wszystko, czym może pochwycić się PWG. Należy podkreślić funkcję, jaką spełnia Wydawnictwo w rozwoju myśli ekonomicznej i praktyki, w dziele przystosowywania i doskonalenia kadr gospodarczych. Stale wykonywane nakłady książkowe oraz rozchwytywane numery czasopism mówią o pożytecznej działalności naukowej, o przydatności i potrzebie dalszego ukazywania się tego rodzaju pozycji, o stałym zapożyczaniu głodu książki ekonomicznej. (za)

21 litrów piwa na osobę

W ubiegłych latach znacznie wzrosło spożycie piwa w Polsce i w rezultacie z końcem ubiegłego roku przypadało go średnio na każdego mieszkańca przeszło 21 litra, czyli 5-krotnie więcej niż przed wojną. W ubiegłym roku czynne były na terenie kraju 93 browary, które wyprodukowały łącznie około 6,1 milionów hektolitrow piwa.

Najwięcej było oczywiście piwa jasnego lekkiego i pełnego, na które przypadało 86 procent całej produkcji. Około 7,5 tysiąca hektolitrow piwa, pochodzącego głównie ze znanych browarów w Żywcu (o 6-miesięcznej gwarancji trwałości) i w Grodzisku, wysłaliśmy zagranicę, a podobne zakłady w Gdańsku w Szczecinie i Okocimie zaopatrują w nie statki pełnomorskie. Poza piwem Polska eksportuje również pokaźne ilości jęczmienia browarnianego jak i



słodu, przy czym ten ostatni wywożony jest do Szwajcarii, Szwecji, Włoch, Niemiec Zachodnich, Brazylii i kilku innych krajów.

Dla piwowarów miła wiadomość, że obecnie odbudowuje się 6 nieczynnych browarów, w związku z czym już w najbliższym czasie produkcja piwa jeszcze bardziej wzrośnie. Mimo wszystko browarnictwo nie odgrywa w polskiej ekonomice tak wielkiego znaczenia, jak w Belgii, Anglii, Stanach Zjednoczonych, czy w Niemczech, gdzie spożycie piwa jest wielokrotnie większe. Tym niemniej wydaje się w Polsce na piwo 1,9 procent ogółu wydatków na żywność i inne używki. (L)

— Czego pani się napije? — zapytałem towarzyszkę.

— Wina — odrzekła czarująca istota.

— Proszę butelkę — rzuciłem kelnerowi.

— Za 250 czy 230 zł? — zgiął się w ukłon i dodał: — Mamy tylko francuskie...

16 LIPCA

Pospieszylem się z pochwałą menu. Przedwczoraj zabrakło przy śniadaniu zupy i dżemu. Wczoraj przy obiedzie — mizerii. Dzisiaj na śniadanie był salceson. Znakomity, ale tylko dla Eskimosów.

17 LIPCA

Dowiedziałem się z prasy wrocławskiej, że w DW „Sila” nie było dostatecznej ilości wieszaków, ale obecnie już są. Zastanawiam się więc czemu moje spodnie wiszą na poręczu łóżka.

19 LIPCA

Arrivederci! A jednak chciałbym tu jeszcze wrócić...

Na tym urągają się fragmenty pamiętnika nadające się do wykorzystania w naszej wczasowej pocztce. Nieznanego autora przepraszamy za publikację bez jego wiedzy i dziękujemy!

ZNALAZCA

Dziś rozmawiamy z inspektorem szkolnym Inspektoratu Oświaty m. Poznania — Hubertem Klenem.

— Co uważa Pan za najważniejsze z osiągnięć w dziedzinie oświaty w okresie 15-letnim?

— Będziemy mówić o szkolnictwie podstawowym i przedшколах, które nam bezpośrednio podlegają. W mojej ocenie największym sukcesem było wybudowanie 14 szkół i 18 przedszkoli. Sukces — zwłaszcza w budownictwie dla celów wychowania przedszkolnego. 34 nowe budynki, był to poważny „zastrzyk” dla szkolnictwa.

To stwierdzenie może się wydawać dziwne przy powszechnych narzekaniach na brak izb lekcyjnych, ale oceniamy z perspektywy potrzeb dnia dzisiejszego. W roku szkolnym 1953/54 przybyło nam 6 izb, w rok później — 33, w roku 1956/57 — 46, 1957/58 — 62, obecnie — 94 izby. Liczby te mówią o dużych wydatkach na oświatę, które jednak giną w kolosalnym przyroście dzieci w wieku szkolnym. Przed wojną wśród 250 tysięcy poznaniaków było 27 tysięcy uczniów szkół podstawowych, dziś mamy przeszło 400 tysięcy mieszkańców i w tym 51 367 uczniów. Przyrost nieproporcjonalny do liczby dorosłej ludności i przyrostu izb lekcyjnych.

— Co zamierza się ponadto?

— Zmniejszyć normę uczniów na jeden oddział — z 60 na 40. Znaczący to, że jeden nauczyciel uczy dziś przeciętnie o 20 dzieci mniej, niż przed wojną, przez co wzrasta skuteczność nauczania. Do dużych osiągnięć zaliczyć także trzeba obniżenie z dniem 1. 9. 1958 roku obowiązującej od przed wojny liczby godzin pracy nauczyciela ze średnim wykształceniem — z 30 na 26 godzin tygodniowo. W ten sposób zrównaliśmy jego sytuację z warunkami pracy w wielu innych krajach. Nie mówię już o ostatniej podwyżce płac.

— Co to oznacza w praktyce?

— Biorę za przykład stan na wrzesień przyszłego roku. Otrzymamy 147 nowych izb lekcyjnych. Do szkół średnich odejdzie 7,5 tys. absolwentów, do klas pierwszych wstąpi ok. 8 tysięcy dzieci. A więc wzrost niewielki. Toteż nowe izby wpłyną na zmniejszenie zagęszczenia w szkołach do 66,2 uczniów na jedną izbę lekcyjną — (70,3). W 1965 r. wskaźnik ten wróci do normy — 42 uczniów na jedną izbę lekcyjną (to jest 43 nowe szkoły podstawowe) i wtedy nauka na zmianę będzie należeć do wyjątków. Temu ma służyć właśnie społeczna akcja tysiąca szkół, w ramach której chcielibyśmy uzyskać 10 nowych budynków szkolnych.

Z najbliższych zadań mamy budowę szkoły specjalnej na Wildzie (w przyszłym roku) i szkoły dla dzieci trudnych. Z przybywaniem pomieszczeń szkolnych będziemy mogli pogłębić pracę wychowawczą, rozwinąć zajęcia pozalekcyjne i zapoczątkować kształcenie politechniczne. W dalszym planie są przygotowania do reformy ustroju szkolnego — przedłużenia nauki o jeden rok lub dwa. To nie są proste zadania, ale jakie przyniosą rezultaty — nie trzeba nikogo przekonywać.

Rozm.: Z. S.

Czekanie na porządki

Spór dotyczy w zasadzie problemu podstawowego: kto ma być nakładcą, a więc organizatorem chałupniczej produkcji. Wiąże się z tym następny problem: jak należy traktować chałupnika? W pewnej mierze kwestie te rozwiązuje opracowywany od dawna projekt uchwały Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów, który ma być rozpatrywany przez rząd podobno jeszcze w tym miesiącu.

A więc ci, co organizują produkcję chałupniczą — nakładcy. Jest ich niemało: spółdzielczość pracy, przemysł terenowy, handel, większe zakłady przemysłu kluczowego wreszcie osoby prywatne. Ten stan rzeczy jest zgodny z obowiązującą dotychczas definicją pracy chałupniczej, która dopuszcza nakładstwo osób prywatnych.

Pomimo prawnego usankcjonowania prywatnego nakładstwa (w r. 1956), jak najbardziej słusze wydaje się dążyć do jego zlikwidowania.

Chałupnik, zatrudniony przeważnie nielegalnie u prywatnego nakładcy — pozbawiony jest przysługujących mu praw pracownika, z jakich w przeważającej mierze korzystają wszyscy chałupnicy zatrudnieni przez nakładców uspołecznionych. Ale to tylko jedna, niebagatelna strona medalu. Druga, nabierająca szczególnego znaczenia w okresie wzmoczonej walki z przestępstwami gospodarczymi, to ta, że prywatne nakładstwo sprzyja rozwojowi nielegalnych interesów, ba... nie legalnemu organizowaniu całych przedsiębiorstw.

Projekt chałupniczej uchwały KERM — ze względu na kompetencje — zajmuje się tą sprawą jedynie w formie wskazania na konieczność rychłego opracowania odpowiedniej ustawy sejmowej. Mówi się tam — i chyba słusznie — że „wyraźny zakaz w tym przedmiocie (prywatne nakładstwo) nie może być dokonany w drodze rozporządzenia ministra, lecz w drodze ustawy, jako głęboko wkraczającej w prawa obywateli (nie tylko nakładców i chałupników)”.

Stwierdzenie to stało się przedmiotem sporu pomiędzy instytucjami najbardziej zainteresowanymi kwestią chałupnictwa, w szczególności Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej i Komitetu Drobnej Wytwórczości. Spór idzie o to, kto ma przygotować projekt ustawy, wyniki zaś sporu są wciąż jeszcze niewiadome.

Wróćmy jednak do tego, co już istnieje, a więc do wspomnianego projektu uchwały KERM. Postulując jako zasadę nakładstwo uspołecznione,

Chcesz pracować w służbie zdrowia?

Jeśli tak — przejrzyj uważnie podany poniżej spis średnich szkół medycznych, czynnych w naszym województwie. Może warunki studiów w którejś z nich będą ci odpowiadać.

Państwowa Szkoła Pielęgniarska mieści się w Poznaniu przy ul. Walki Młodych 13 (tel. 39-20); przyjmuje kandydatki po maturze, do lat 30. Egzamin z biologii, chemii i języka polskiego; nauka trwa 1 rok; internat. **Państwowa Szkoła Laborantek Medycznych** — dział analityczny — Poznań, al. Stalingradzka 43 (telefon 48-34); szkoła koedukacyjna — wymagana matura, egzamin z chemii; nauka trwa 2 lata. **Państwowa Szkoła Higienistek Szkolnych** — Poznań, ul. Garbary 24 (telefon 97-60). Kandydatki po maturze — do 30 lat. Nauka trwa 1 rok.

Dodatkowe zgłoszenia przyjmują wszystkie szkoły do 20 sierpnia br. Nauka rozpoczyna się 1 września br. (na)

gruntowy, wówczas obowiązują strony czynsz umówiony. W razie sporu, wysokość czynszu ustali sąd, biorąc pod uwagę stawki zwykłego czynszu w danej miejscowości, jak również sytuację materialną lokatora i właściciela budynku.

Oprócz mieszkania będzie Pan miał obowiązek po uzyskaniu przez właściciela prawomocnego wyroku, zasądzonego Pana na eksmisję oraz wskazaniu w tej samej miejscowości odpowiedniego mieszkania zastępczego.

Zofia M. — Pracownicy fizyczni, zatrudnieni w radach narodowych, otrzymują urlop wypoczynkowy w wymiarze, przewidzianym przez art. 105 ustawy o państwowym służbie cywilnej w jej pierwotnym brzmieniu. Zylł po przepracowaniu 1 roku do 10 otrzymują 1-tygodniowy urlop, po przepracowaniu 10 lat do 20 lat — 2-tygodniowy urlop, zaś po przepracowaniu 20 lat — 4-tygodniowy urlop.

wprowadza on jedno zastrzeżenie, że „niecelowe jest organizowanie produkcji chałupniczej przez państwowe przedsiębiorstwa handlowe, z wyjątkiem dużych jednostek handlu detalicznego, które posiadają zorganizowane działy pracy chałupniczej”.

Skąd takie zastrzeżenie w stosunku do uspołecznionej formy gospodarki i czy jest ono słuszne? Wydaje się, że jak najbardziej, aczkolwiek nie brak i w tym względzie zdań kontrowersyjnych. Rzecz polega na tym, że aparat handlu interesuje tylko towar, który ma być mu dostarczony przez chałupnika. Kto go robi i w jakich warunkach społecznych — mniejsza o to. W takiej sytuacji, pod opieką państwa skrzydła uspołecznionego, a nawet państwowego nakładcy z powodzeniem mogą rozwijać się — i rozwijają — pseudochałupnicze interesy na dużą skalę.

Trudno autorytatywnie ocenić, czy handel może być w ogóle organizatorem pracy

chałupniczej czy też nie, z do tychczasowych jednak doświadczeń w tej dziedzinie na leżałoby chyba wyciągnąć jeden wniosek: handel powinien przede wszystkim dobrze handlować

Wreszcie sprawa praw chałupnika. Stanowisko projektodawców jest tu wyraźne. „Chałupnicy (...) powinni korzystać z tych samych w zasadzie uprawnień z tytułu ubezpieczeń społecznych oraz uprawnień do urlopów i pracowniczych biletów miesięcznych, co pracownicy w zakładach zwartych, o ile wykonyują miesięcznie ustalone umowy minimum pracy”.

Ponieważ sprawy te wyglądają różnie w zależności od charakteru nakładcy, zaleca się zainteresowanym instytucjom zrewidowanie i możliwe ujednolicenie przepisów w tych kwestiach. A wynagrodzenie? Na jednostkę wyrobu powinno ono być równe takiemuż wynagrodzeniu w zakładzie zwartym, a może być nawet wyższe, jeżeli warunki pracy chałupniczej w istotny sposób wpływają na zmniejszenie wydajności. Chałupnikowi przysługują też prawa zwrotu kosztów zużycia własnych maszyn, urządzeń, światła itp.

Kto może być chałupnikiem? W pierwszej kolejności należy zatrudniać inwalidów, ludzi starszych, emerytów i kobiety, zwłaszcza wieloletnie. Niewykluczone jest jednak zatrudnianie osób o pełnej zdolności do pracy w przypadkach lokalnych nadwyżek siły roboczej, zwłaszcza na terenach, gdzie forma pracy chałupniczej ma swoją tradycję.

Sformułowania te zaspokajają chyba większość postulatów samych zainteresowanych. Wiele tych propozycji realizuje się już co prawda w praktyce. W żadnej jednak mierze nie powinno to usprawiedliwiać zbyt długiego „nabierania mocy urzędowej” przez ten dokument, dotychczas jeszcze nieoficjalny (jako, że to dopiero projekt), ale zawierający obowiązujące zadanie: „Uchwała wchodzi w życie z dniem powzięcia”. **AGES**

dr Jerzy Młodziejowski

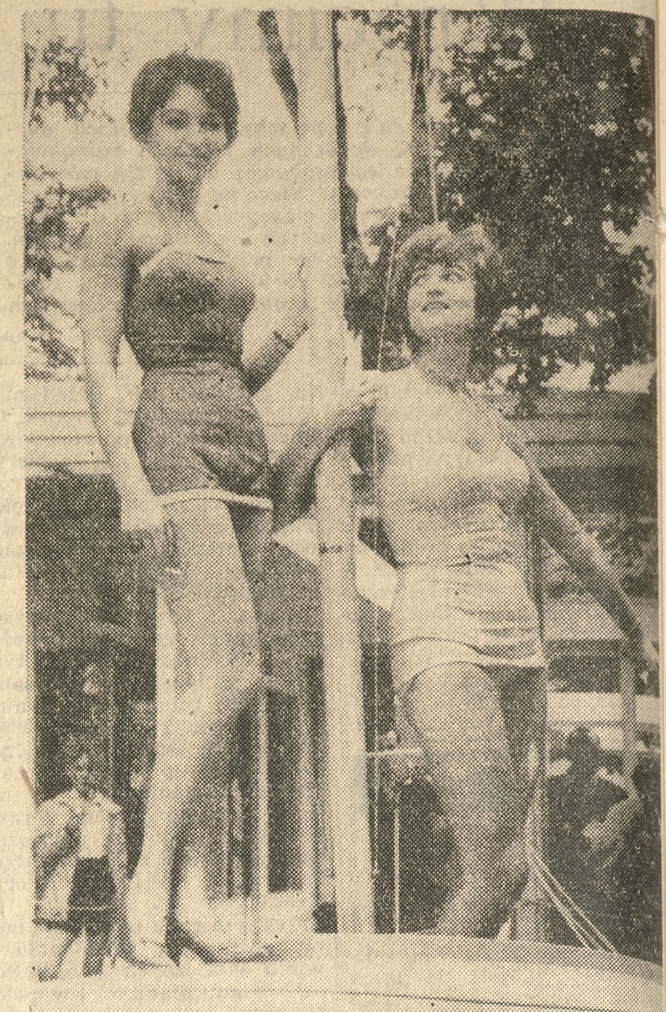
Notatki długopisem

(82)

22 lipca minęło 50 lat od śmierci Zygmunta Noskowskiego, kompozytora, autora wielu niegdyś sławnych utworów. Fół wieku to dość, by skryć lub rozjaśnić twórczą siłę. Rozmyślałam nad dzisiejszą, współczesną „ceną” muzyki Noskowskiego. Wiem, że pora nieszczerze, że wynosi się dziś nowe osiągnięcia kompozytorskie, że pojęcie tradycji drażni młodych. Ale wiem doskonale, że już niemal czwarte pokolenie polskich dzieci z zapamiętanym dziełem dotąd nieprześcignione piosenki Noskowskiego do słów Konopnickiej ze sławnego „Śpiewnika”. A to chyba wystarczyłoby już dla zapewnienia Noskowskiemu trwałemu miejscu w naszej muzyce. Jest wiele innych utworów tego kompozytora, naprawdę niezapomnianych — wspomnę dziś wszakże jeden, którego tytuł łączy mi się z „poematem natury”, na którego kamienne i prawdziwie niezgłębione strofy patrzę od dwóch tygodni: „Morskie Oko”...

Był czas zły, smutny, opłakany. Zakończyło się po ustaniu 1863 roku i na polską ziemię padł mrok. Pozostali przy życiu młodzi chłopcy — powstańcy, uchodzili w bezpieczne strony. Uczeń Moniuszki — Zygmunta Noskowskiego musiał schronić się w „Galicię” — on, młodziutki powstaniec. Zawitymi, kamienistymi drogami zawędrował do Zakopanego. Ktoś mu wskazał kierunek w Tatry i oto młodziutki znalazł się nad tonią tego, jedynego w polskiej kulturze jeziora. Nie było nad brzegiem schroniska, ludzki gwar nie mącił

Ładne kostiumy, co?



Fot. — K. Przychodź

Prawo i życie

Choroba i zwolnienie

Zgodnie z dekretem z dnia 18 stycznia 1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia — zakład pracy może zwolnić pracownika bez uprzedniego wypowiedzenia „w razie niezdolności pracownika do pracy z powodu choroby, jeżeli niezdolność trwa dłużej niż trzy miesiące”.

Otóż w praktyce życiowej powstała kwestia, od jakiego dnia należy tę niezdolność liczyć: czy od pierwszego dnia faktycznej nieobecności pracownika z powodu choroby, czy też od dnia, w którym pracownik, aczkolwiek obecny w zakładzie pracy, nie był faktycznie zdolny do niej.

Kwestia ta wyloniła się w sprawie, w której zainteresowany pracownik wystąpił do sądu o uznanie za bezskuteczne rozwiązanie z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Zarówno sąd powiatowy, jak i sąd wojewódzki nie uwzględniły tego żądania, ponieważ choroba pracownika trwała ponad trzy miesiące, licząc od dnia, w którym pracownik ze względu na stan zdrowia był według zaświadczenia lekarskiego niezdolny do pracy, jakkolwiek w dniu tym zgłosił się do niej i podpisał listę obecności.

Sąd Najwyższy — w wyniku założeń przez Ministra Sprawiedliwości tzw. rewizji nadzwyczajnej — orzekł, że tego sporu o jeden decydujący dzień nie można rostrzygnąć ogólnie, lecz w zależności od stanu faktycznego według ustaleń kłedy pracownik wskutek choroby zaprzestał wykonywania pracy.

Z jednej strony — powie dział w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy — sama obecność w zakładzie pracy nie stanowi jeszcze o zdolności pracownika do wykonywania jej, jeżeli zjawiał się on w zakładzie pracy w tak złym stanie zdrowia, że faktycznie pracować nie mógł.

Z drugiej jednak strony należy przyjąć, że skoro pracownik podpisał listę obecności i w pogorszonej prawdy stanie zdrowia wykonywał pracę, nie można uważać, że był o danego dnia niezdolny do pracy.

Wszystko zatem zależy o faktycznego stanu rzeczy. Jeżeli po podpisaniu listy obecności pracownik, mimo trwającej go już choroby, przeżył dzień normalnie pracując a ku końcowi pracy uzyskiwał zwolnienie lekarskie, to nie można dnia tego zaliczać do trzymiesięcznego okresu chorobowego. Jeżeli natomiast po podpisaniu listy obecności pracownik uzyskuje odpowiednie zaświadczenie lekarskie, przerywa pracę, to należy uważać, że już tego dnia nie wykonywał swych obowiązków z powodu choroby i od tego dnia należy obliczać trzymiesięczny okres jego niezdolności do pracy. **(API)**

W. N.

SPRAWNIK RADZI

Machniecki — Goranin. — Wykosz czynszu za zajmowane przez Pana mieszkanie na terenie gromady zależeć będzie od tego, czy od budynku, w którym znajduje się mieszkanie, właściciel opłaca podatek od nieruchomości czy po datkę gruntowy.

W wypadku opłacania podatku od nieruchomości, może zwrócić się Pan do Prezydium Rady Narodowej, jako władzy czynszowej, o ustalenie wysokości czynszu. Od decyzji takiej służy prawo wniesienia odwołania do odwoławczej komisji czynszowej. Prawomocna decyzja władzy czynszowej wiąże lokatora i właściciela budynku.

Gdyby natomiast od domu, w którym znajduje się mieszkanie, właściciel opłacał jedynie podatek

Pracownicy poszukiwani

Chemika na stanowisko kierownika technicznego zatrudni Spółdzielnia Pracy Chemiczno-Kosmetyczna „Selenia”, Szczecin, ul. Kapitańska 2, tel. 65-42. Wymagana dłuższa praktyka w przemyśle. Zgłoszenia należy kierować na powyższy adres. K5608

Kierownika piekarni oraz dwóch piekarzy zatrudni zaraz Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Skokach, pow. Wągrowiec. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w pionie CRS. K5640

Instytucja społeczna zaangażuje st. księgowych oraz magazynierów branży metalowej z długoletnią praktyką. Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K5648.

Monterów elektryków, pomocników z praktyką, do prac w terenie przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzyńska 1-7, pokój 26. K5648

Instruktora handlowego ze średnim wykształceniem oraz rozwojicieli gazet po 13 roku życia przyjmie Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu, ulica Zwierzyniecka 9. K5705

Młodszego woźnego i salowe przyjmie zaraz Stacja Pogotowia Ratunkowego miasta Poznania, ul. Chelmońskiego 20, II piętro (administracja). Reflektuje się tylko na pracowników miejscowych. K5722

Maszynistka biegła z praktyką potrzebną do przedsiębiorstwa państwowego zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5703.

Pracownika finansowo-księgowego na stanowisko kasjera zatrudni zaraz Cukrownia „Sroda”, w Środzie pozn. Warunki pracy i płacy do omówienia. K5724

Murarzy, cieśli do prac transportowych, technika budowl. na stanowisko kalkulatora zatrudni natychmiast Zakład Budowlany PGR Uzarzewo, poczta Kobylnica, pow. Poznań. (Dojazd z kolei własnym transportem.) Stołówka, nocleg w baraku robotniczym zapewniony. Praca według UZP w budownictwie. 26076g

3 piekarzy i 1 telemontera przyjmą natychmiast Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana”, Poznań, Wawrzyńska 11. K5651

Inżynierów elektryków, techników elektryków, techników mechaników, kwalifikowanych kreslarzy oraz pracowników fizycznych zatrudni Biuro Projektów Energetycznych „Energo-Projekt” Oddział w Poznaniu, Stary Rynek 97/100, Sekcja Kadr. K5653

Kierownika warsztatów z wyższym wykształceniem technicznym oraz minimum 3 lata praktyki, kwalifikowanych monterów cięgnikowych, maszyn rolniczych, tekaczy, blacharzy przyjmie zaraz Państwowy Ośrodek Maszynowy w Barlinku, woj. Szczecin. K5054

Dwóch kandydatów na stanowisko kelnera poszukuje Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie. Wymagana praktyka w tym zawodzie. Zgłoszenia przyjmuje komórka kadr, ul. Armii Czerwonej 35. K5656

Kupię limuzynę cena do 40.000.— zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25882g.

Opiekunka do dwójki dzieci (9 godzin dziennie) zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Winogrodzka 31 m. 8, od godz. 17-19. 26404g

Czeladnik kamieniarski ra stałą pracę potrzebną zaraz z dobrym wynagrodzeniem. Adres wysłać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 25884g.

Pracownik samotny do 8 ha gospodarstwa potrzebny. Warunki bardzo dobre. Stanisław Kozłowski, Poznań 13, Piątkowo 62. 25905g

„Volkswagen” — eksportowy kupię. Oferty z podaniem roku produkcji i ceny kierować „Prasa”, Kraków, Rynek 46 dla nr 26067. K5716

W dniu 27 lipca 1959 r. opatrzony Sakramentami św., zasnął w Panu, przeżywszy lat 48, kapłanstwa 20, sp.

ks. Izydor Zdziebło
kapłan Zgrom. Ks. Misjonarzy, ojciec duchowny. Wyz. Semin. Duchownego w Gorzowie Wlkp. Ekspartacja zwłok z kościoła Przem. Pańskiego w Poznaniu we wtorek, 28 bm., o godz. 9. Pogrzeb z kościoła Św. Wincerego w Bydgoszczy na Bielawkach, w środę, o godz. 10. ZGROMADZENIE KSIĘŻY MIJONARZY SEMINARIUM DUCHOWNE I RODZINA

Dnia 26 lipca 1959 r. po ciężkich cierpieniach zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 61, sp.

Stanisław Kończak
Eksportacja z domu żałoby do kościoła Św. Rocha nastąpi we wtorek, 28 bm., o godz. 8.30, po czym odprawione zostaną wigilie i msza św. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz par. w Krotoszynie odbędzie się o godz. 17.

KS. BOGDAN KOŃCZAK
Krotoszyn, ul. H. Sawickiej 12. 26531g

Dnia 26 lipca 1959 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i ojciec, rząz ukochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 56, sp.

Leon Kołodziejczak
Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Błuszczywej.

W JĘDEKIM SMUTKU POGRAŻENI
ZONA Z SYNEM I RODZINA
Poznań, ul. Żydowska 29. 26370g

Dnia 26 lipca 1959 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i ojciec, rząz ukochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 56, sp.

Józef Kupka
mistrz kowalski.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

ZONA I RODZINA
Poznań, ul. Dobrzyckiego 25 m. 3. 26340g

Dnia 26 lipca 1959 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i ojciec, rząz ukochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 56, sp.

Walenty Bączkowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

ZONA I CÓRKA
26444g

ORWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sąd Powiatowego w Obornikach, St. Steżycki mający kancelarię w Rogoźnie, przy ulicy Kościuszki 23 na podstawie przepisu § 4 o sprzedaży ruchomości w postępowaniu upadłościowym podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 6 sierpnia 1959 r., godz. 19, w Obornikach Wlkp., przy ul. Gen. Świerczewskiego 1 odbędzie się

LICYTACJA RUCHOMOŚCI

należących do masy upadłościowej Powiatowej Wielobranzowej Spółdzielni Pracy Usług Rzemieślniczych w Obornikach, a składających się z: wyposażenia biurowego, wyposażenia warsztatów stolarskich i warsztatów szewskich oraz większej ilości różnego materiału i urządzeń z branży elektrotechnicznej, malarskiej, budowlanej, ślusarskiej i szewskiej. Licytacja objęta są także m. in. niezbędne maszyny: biurowe, stolarskie, szewskie i ślusarskie, a ilość poszczególnych przedmiotów określa się liczbą około tysiąca sztuk.

Według spisu inwentarza ruchomości oszacowane zostały na łączną sumę 275.100.— zł. Oglądać można ruchomości we wtorek, czwartki i piątki oraz w dniu licytacji w godz. od 8-15 w miejscu wyżej oznaczonym. Licytacja jest nieodwołalna i reflektanci oczekiwali winni przed domem, gdzie będzie miała miejsce licytacja.

KOMORNIK
K5635

DYREKTOR
MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI
W POZNANIU

ulica Grobla 15, II piętro, pokój 304

przyjmuje

skargi i zażalenia

w każdy poniedziałek
od godz. 15-18

K5679

Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowoczesne modele poleca Szczepan-ska, Poznań, Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 23706g

Cegły białej wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż: Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, telefon 639-66 — dzielnica Ostrołęka. 23245g

Motocykl „Jawa” 350 cm. dotarły sprzedam, 22 000 zł. Poznań, Dąbrowskiego 31, garaż 25, od 13-19. 25754g

Ciągnik „Hanomag” typ samochod, ładowność 3 ton, przyczepę 10 ton, formy do belek „Dems” z wi-bratorem — sprzedam lub wydzierżawię. Godlewski, Nowogard, Dworcowa 2, tel. 490. K5713

Norki hodowlane, młode, pialny i szafiry — tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Katowice pod „Czysta Rasa”. K5720

Sprzedam stół dębowy, czworokątny, wózek aut. ko, nowy rower z silnikiem, gwarancja, Poznań, Grodzka 11 m. 2. 26214g

Sprzedam fikus bardzo ładny 3 m wysoki. Poznań, Swarzędzka 2 m. 6. 26223g

Sprzedam kilka uli z pszczołami oraz paręce budowlaną w Boszkowie. Jaskowski, Leszno, Srednia 17. 19554p

4 opony 500 X 15 z dętkami (p. 3.000 km) sprzedam za 2.000 zł. Leszno, Podlasie 12. 19628p

Palme dekoracyjną 33-letnią sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20020p.

Sprzedam silnik elektryczny 7/5 kW, 2.900 obrotów, 380/660 V gwiazda-trójkąt. Tadeusz Bandas, Paprót 107, pow. Nowy Tomys. 20022p

Sprzedam samochód osobowy, małodrożowy. Dużo części wymiennych. Wiadomości, Warsztat ślus.-samochodowy, Wschowa, Daszyńskiego II. 20023p

Po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu, przeżywszy lat 54, sp.

Maria Dybska
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm., o godz. 13 na Górczynie.

RODZINA
26446g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Leokadia Lesińska
I voto Bartłewicz.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm., o godz. 17 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Błuszczywej.

MAŻ, CÓRKA, ZIEĆ I WNUCZKI
Luboń, ulica Kościelna 6. 26459g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

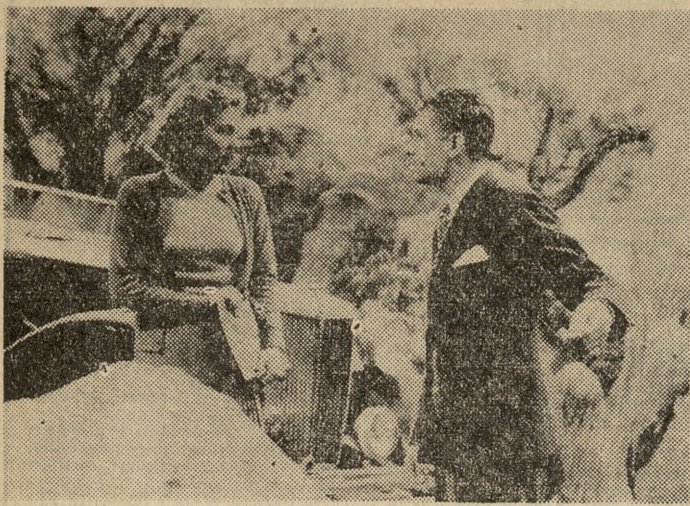
Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZIECI
25903g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp.

Henryka Bucherta
odprawiona zostanie msza św. w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu.

ZONA Z DZ



„Rebeka” nowy tytuł, który idzie na ekranie Bałtyku — to film z gatunku dramatów obyczajowych, zaczerpniętych z tzw. wyższych sfer. Jest więc i stary, nieco tajemniczy zamek i piękny a bogaty jego pan i stara, wytworna gospodyni i wreszcie — dodający sensacji — cień zmarłej młodo pierwszej żony właściciela zamku. Reżyser filmu — znany z wielu doskonałych dzieł Alfred Hitchcock — podbudował tu wątek kryminalny akcentami psychologicznymi, nie dodając przez to wszakże tempa „kryminalowi”, ani tzw. pogłębienia dramatu. Warto jednak zobaczyć jego robotę, zwłaszcza przy tak znanych wykonawcach, jak uroczą Jean Fontaine i Laurence Olivier (oboje na zdjęciu).

(ch)

Trzy łyki polemiki

Dla zadośćuczynienia — komu?

Kierownik Wydziału Komunikacji Prezydium RN Poznań (nazwisko nieczytelne) nadesłał wyjaśnienie, w związku z naszym felietonem „Taksówkowa ideologia”, w którym postulowaliśmy trzy rzeczy: 1. jednolite oznaczanie taksówek; 2. rozważenie kwestii wyposażenia taksówek w bagażniki; 3. oświetlanie taksówek wolnych w godzinach wieczornych w ustalony sposób.

Ad 3. Kierownik zapewne nie ma sprzecywanego stanowiska, gdyż w tej materii nie udzielił w ogóle odpowiedzi (!);

Ad 2. Kierownik m. in. pisze: „...w świetle instrukcji nie ma żadnych podstaw do tego, by zmuszać taksówkarzy do przewożenia większego bagażu, przy czym ewentualne umowne pobieranie opłat za dodatkowe, nieprzewidziane uprawnieniem czynności mogłoby być powodem do powstawania nieporozumień, a na wet do nadużyć”.

A fe, Panie Kierowniku! Kto mówi o zmuszaniu? Sądziłeś, że taksówkarzy można do zamontowania bagażników nakłonić. Na przykład — zezwalając na stosowanie, w wypadku ich używania, taryfy nocejnej w dzień, a w nocy — liczenia podwójnej opłaty. Widać, że jest Pan innego zdania. Komu wypadło sterować na dworcu w nocy z wózkiem i czekać na „dryndę”, ten na pewno podziela nasz pogląd.

Ad 1. Kierownik donosi, iż Minister Komunikacji zarządził z dnia takiego a takiego zarządził oznaczanie taksówek paskami białoczerwono-białymi. Kierownik dalej pisze „...zarządzenie, obowiązujące na terenie całego kraju nie jest zmienione. Rzecz jasna, że nie jest to możliwe dla zadośćuczynienia wyłącznie sugestiom autora artykułu”.

INFORMUJEMY

PTTK w Poznaniu organizuje III Rajd Motorowy Turystyczno-Krajoznawczy „Dookoła Wielkopolski” w dniach od 14-16 sierpnia. W imprezie mogą brać udział drużyny zgłoszone przez PTTK, zreszta sportowe, organizacje społeczne, zakłady pracy oraz indywidualni turyści. Zgłoszenia do dnia 3 sierpnia przyjmują oddział PTTK w Poznaniu, Stary Rynek 85/90.

Prezydium DRN Nowe Miasto zawiadamia, że sesja mająca się odbyć 30 bm., została odwołana. (na)

Niech Was...

Rozkład jazdy stwierdza: o godz. 19.18 pociąg odchodzi z Puszczkówek do Poznania.

22 bm. Na peronie Puszczkówek czekają pasażerowie. Ok. 19.20 jeden z kolejarzy poznajmia:

— Pociąg nie odejdzie, bo za mało pasażerów...

Pociąg do Poznania wyruszy dopiero o godz. 20.15...

Cóż to obchodzi PKP, że niektórym pasażerom fakt ten pokrzyżował rozmaite plany? Plany, które mogli snuć w związku z przewidywanym pociągiem o 19.18...

Wyjechali na żniwa

Gmach Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza do późnych godzin wieczornych wypełniony był wczoraj gwarem i krzataną młodzieży. 300 dziewcząt i chłopców — członków LPŻ z całego województwa, wyznaczyło sobie to spotkanie przed wspólnym wyjazdem na żniwa. Inicjatorem tej pożytecznej akcji jest poznański Zarząd Wojewódzki LPŻ.

Młodzież pomagać będzie PGR-om w woj. koszalińskim, konkretnie w powiatach: — Słupsk i Koszalin.

Najwięcej ochotników wyjechało z Kalisza — 90. Drugie miejsce zajmuje Ostrów — 40 osób. Za pracę otrzymają młodsi „elpeżetowcy” wynagrodzenie według obowiązujących stawek. Spośród wyjeżdżających, duży procent stanowili młodzież szkolna, która pragnie w ten sposób wzbogacić kieszeń i zarazem pomóc państwu. (ml)

wsze dziękujemy za uznanie, że to my pierwsi... Co prawda szkoda, iż Pański personel nie zauważył tego wcześniej, zwłaszcza, iż jak z listu Pańskiego wynika, taksówki państwowe oznaczone są niezgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji (!).

Mniejsza o to zresztą. Zarządzenie, na które się Pan powołuje, pochodzi z roku 1949, ma 10 lat i nikt nie może dowodzić, że jest genialne i nie może ulec zmianie. Życie wykazało, że oznaczanie taksówek szachownicą jest lepsze, bo — widoczniejsze. Oczywiście, gdyby pracownicy Wydziału Komunikacji zechcieli się z tym zgodzić, zamiast sucho powoływać się na zarządzenia — problem dawno byłby rozwiązany.

Zarządzenia należy szanować i — respektować. Ale nie są one wieczne. Życie dyktuje zmiany. Trzeba umieć je dostrzegać.

Z poważaniem

Cyklop

Wyjaśnienia

Zamieszczony w sobotnim numerze „Głosu” artykuł „O nutach i informowaniu”, został wadliwie złożony w drukarni, wskutek czego pewne akapity tekstu zostały przedstawione w innym miejscu. W związku z tym, informujemy, że ostatecznie 27 wierszy tekstu stanowią dalszy ciąg wyjaśnień, nadesłanych z Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. (red.)

W związku z naszą informacją „Skutki wielkiej ulewy” („Głos” z 25 bm.) wyjaśniamy, że do „potopu” w kinie „Bałtyk” przyczyniło się nie tyle wybetonowane koryto prowadzące strumem do dół z podwórza do sali kinowej, ile zatkanie kanału burzowego, co uniemożliwiło właściwy spływ wody. Tym samym okazało się, iż winę nie ponoszą projektanci (których przepraszamy), lecz... kanalizacja miejska.

Lipiec

28

wtorek

Imieniny

Wiktora

Słońce:

wsch.: g. 4.49

zach.: g. 20.35

Teatry

NOWY — g. 19.30 „Damy i huzary”; POLSKI — g. 20 „Sąsiadka”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Gospoda do wszystkich”; (ameryk., 12 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.30 „Rebeka” (ameryk., 18 l.); RIALTO — g. 13, 15.30, 18, 20.30 „Pulałka miłości” (ameryk., 16 l.); MUZA — g. 14-20 „Marynarska straż” (ang., 14 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Dama z perłami” (NRF, 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, „Wakacje pana Hulota” (franc., 7 l.); g. 15.30, 18, 20.30 „Bohaterka dnia” (włoski, 16 l.); PANCERNIAK — godz. 17.30 i 20 „Nocny nalot” (ang., 12 l.); CZTER

Poznańscy wioślarze w pogoni za czołówką

Przyznam się, że rozpoczynając obsługę tegorocznego mistrzostwa Polski w wioślarstwie przewidywałem, iż inne okręgi sprawią poznańskiemu przesławne lanie. Stało się jednak inaczej. Odniesliśmy duży sukces. Bo, czyż za taki nie należy uważać zdobycia IV miejsca w punktacji drużynowej przez nasz AZS. za AZS-em Wrocław, BTW i Gwardią Warszawa? Mało tego. Poznaniacy wzięli czynny udział w rozdziale laurowych wieńców zwycięzców, zdobywając 3 z nich: w ósemkach kobiet oraz ósemkach i czwórkach juniorów.

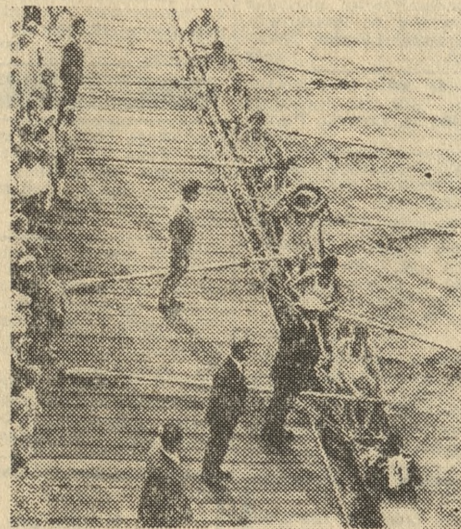
Popisali się zresztą nie tylko akademicy. Również i pozostałe kluby — Polonia i Tryton uplasowały się w drugiej dziesiątce na 33 startujące kluby, a Kubiak z Trytona był bohaterem mistrzostw rozgrywanych niezwykle ciekawie pojedynków z Kocerka.

Po raz drugi o krok od zdobycia mistrzowskiego tytułu był zawodnik ten wspólnie ze swym kolegą — Pomianem w konkurencji dwójek podwójnych. Po zacietej walce, kiedy o zdobyciu mistrzostwa decydowały centymetry, kiedy poznaniacy uważani byli jeszcze za zwycięzców jeden z naszych wioślarzy złapał pechowo „raka” (złe uderzenie wiosłem). Przekreśliło to ostatecznie szanse osady „Trytonu” i ułatwiło zwycięstwo warszawskiej Gwardii. Tak więc pewnie nieomal mistrzostwo poszło nam koło nosa.

W sumie jednak i tak wypadliśmy dobrze. Mistrzostwa potwierdziły dalszy, ilościowy rozwój naszego wioślarstwa. Jest on jednak — jak twierdzą

2 poznaniaków w finale boks. mistrz. juniorów

Wczoraj w Ośr. Wyszokolenia Sport. GKKF w Celniewie rozegrano półfinały bokserskich mistrzostw Polski juniorów. Z reprezentantów Poznania do finału zakwalifikowali się: w wadze muszej Galusik dzięki zwycięstwu nad Chylą i w lekkiej Jankowski, który sprawił największą niespodziankę, pokonując faworyta Borysewicz (Białystok). Trzeci poznaniak Popiołek przegrał w wadze średniej ze Stanczykowskim (Łódź). (i)



Tytuł wioślarskiego mistrza Polski w biegu ósemek na Jeziorze Maltańskim zdobyła osada „Zawiszy” z Bydgoszczy. Sternik ósemki odbiera wieniec laurowy. (x)

Fot. — K. Przychodź

starsi działacze — niewystarczający w porównaniu z latami przedwojennymi, kiedy to przystanie roły się od wioślarzy. Stąd prosty wniosek. Wioślarstwem trzeba zainteresować możliwie największą liczbę młodzieży. Mało zainteresować. Najważniejsze, żeby młodych zawodników utrzymywać na stałe w klubach, bo szczególnie w wioślarstwie daje się zaobserwować płynność kadr.

Ogólne wrażenie po mistrzostwach będących generalną próbą przed regatami o

Sukces koszykarek AZS

We włoskiej miejscowości Porto San Giorgio zakończył się międzynarodowy turniej koszykówki kobiet. Wielki sukces odniosły koszykarki warszawskiego AZS-AWF, zajmując w silnej konkurencji pierwsze miejsce. W decydującym spotkaniu Polki pokonały Udinese (Włochy) — 49:45.

A oto końcowa klasyfikacja: 1. AZS-AWF (Warszawa), 2. Udinese (Włochy), 3. Petoefi (Budapeszt), 4. Crvena Zvezda (Belgrad), 5. Montferrandaise (Francja), 6. Maccabi (Tel Aviv), 7. Picadero (Barcelona), 8. Hellenic (Ateny).

Na froncie piłkarskim

Po przerwie letniej drużyny wszystkich klas stanęły do mistrzowskich rozgrywek.

W poznańskiej lidze wojewódzkiej, przodownik tabeli Polonia Poznań musiała zostawić jeden punkt w Kępnie, gdzie zremisowała z Kolejarzem 2:2. Rezerwy Warty zwyciężyły leszczyńską Polonię 2:0, Prosa — Obrę 2:1, Łęchici — Polonię z Nowego Tomyśla również 2:1, Zjednoczeni wygrali z Górnikiem 1:0, a Dyskobolia rozgromiła chodzieżską Polonię 5:1.

Jedenastka Grunwaldu w meczu o mistrzostwo klasy A pokonała Spartę z Obornik 5:2 i objęła prowadzenie w swej grupie. W tej samej klasie uzyskano następujące wyniki: Calisia — Włóknierz 3:2, RKKS Rawicz — Grom 3:0, Ostrovia — Pogoń Skalmierz 2:2.

II-ligowy Lech rozegrał towarzyskie spotkanie z gliwickim Piastem, którego pokonał

mistrzostwo Europy jest do datnie.

Zapytaliśmy o opinię i horeksy przed mistrzostwami Europy prezesa PZTW p. Nowotko i sędziego głównego regat p. Kobylińskiego. Oto ich wypowiedzi:

— P. Nowotko: Wydaje mi się, że we Francji powinniśmy wypaść raczej dobrze. Osady są dobrze przygotowane. Moi faworyci to wrocławska czwórka mężczyzn i również z AZS-u czwórka kobiet. Cieszy mnie, że Kocerka zaczyna mieć wreszcie następców. Za takiego uważam bowiem Kubiaka.

— P. Kobyliński: Na mistrzostwa patrzyłem przez ... szkło chronometru. Czas by był dobry. Świadczy to o dobrym przygotowaniu. Oby tak było we Francji. Martwi mnie jedynie zupełny brak juniorów.

Rozm. Wł. Ofierski

Wypadek szybowcowy

W niedzielę, 26 bm., pod Świdnikiem zdarzył się tragiczny wypadek. Szybowiec „Mucha”, pilotowany przez Józefa Kozienia spadł nagle na ziemię z wysokości około 100 metrów i uległ rozbiciu. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Powołana specjalna komisja bada przyczynę wypadku. (PAP)

Wiedeńskie igrzyska rozpoczęły

W poniedziałek rozpoczęły się w Wiedniu festiwalowe igrzyska.

W pierwszych meczach piłkarskich Węgrzy rozgromili Finów — 22:1 (11:0). Włosi zremisowali, po bardzo ładnej i czystej grze z Indonezją — 0:0, a dwa dalsze spotkania zakończyły się walkowerami. — Liban wygrał ze Szwecją, podobnie jak Irak z Algierią. Szwedzi i Algierczycy nie przybyli na stadion.

W inauguracyjnym meczu koszykówki, męska reprezentacja Chin odniosła zwycięstwo nad Węgrami — 77:42.

Liczny udział wzięli w pierwszym dniu uczestnicy festiwalu w zawodach o odznakę sportową festiwalu.

We wtorek odbędzie się dalszych 7 spotkań piłkarskich, 4 mecze koszykówki mężczyzn oraz dalsze rozgrywki w tenisie stołowym. Przystąpią również do gry siatkarze i siatkarki. Polskie siatkarki za pierwszego przeciwnika będą miały drużynę Finlandii.

Polskie szable górą

Szablisci Polski zdobyli na szermierczych mistrzostwach świata w Budapeszcie — po raz pierwszy w historii naszego sportu — pierwsze miejsce w turnieju drużynowym. Barw Polski w tej konkurencji bronili: Pawłowski, Zabłocki, Piątkowski i Ochrya.

Nikt nie spodziewał się, że polscy szablisci, których nie uważano za faworytów, po ciężkim meczu z ZSRR, zgolią tak wielką niespodziankę. Jest ona dla nas szczególnie cenna w obliczu zbliżających się igrzysk olimpijskich.

W drodze do zaszczytnego tytułu Polacy pokonali gładko NRF 9:4. Ciężki mecz z silną drużyną ZSRR rozstrzygnęli nasi reprezentanci na swoją korzyść 9:7. Bohaterem spotkania był Pawłowski, który zwyciężył mistrza świata Ryłskiego.

Finału oczekiwano z wielkim zaciekawieniem. Prowadzenie objęli doskonalni w swym „fachu” — Węgrzy. Było już 4:1 dla naszych przeciwników. Teraz Polacy przeszli do ataku i szybko nadrobili stracone punkty, by po zwycięstwie Pawłowskiego nad Karpatis 5:3, wygrać wielki ten mecz 9:7 i zdobyć złoty medal.

„Wołodjowscy” zaskoczyli na jak największe brawa. (p)

literacka; 21.40 — mówi Wiedeń; 22 — muzyka tan.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — dla dzieci; 16 — ork. — dyrygent — soliści; 16.45 — pogadanka pedagog.; 16.50 — melodie taneczne; 17.15 — koncert chóru Stuligrosza; 17.35 — „Radioexpress”; 17.55 — dla młodzieży; 18.25 — o problemach młodzieży; 18.35 — muzyka i akt.; 19.05 — „Uniwersytet radiowy”; 19.15 — książki, które na was czekają”; 19.45 — piosenki polskie; 20 — koncert na skrzypce i ork.; 20.30 — ork. tan.; 20.50 — felieton literacki; 21.27 — sport i wyniki „Totalizator. Sport”; 21.40 — „Opera w przekroju”; 22.40 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 19, 21, 23.50.

Telewizja

nieczynna.

Dyżury pełnia:

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA (chir.-interna) ul. Walki Młodych 7 (tel. 9856); APTEKI: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, Lampego 2, Główna 53.